KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100, Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC środa dnia 9 listopada 1921 roku Nr. 252 Rok XV

O podniesienie rasy.

Na rozwój cielesny człowieka oddziaływują najbardziej trzy czynniki: rasa, dobrobyt i kultura.

W ich świetle należy zwykle oceniać stan fizyczny klas pracujących danego społeczeństwa jak i jego rozwój wogóle fizyczny.

Wiadomo, że pod wpływem całego szeregu czynników najrozmajtszej natury, społeczeństwu naszemu grozi zwyrodnienie rasy.

Brak słońca i czystego powietrza w mieszkaniach, złe odżywianie — na organizmy zdrowe i odporne z początku — wpływają z czasem tak dalece, że organizmy, te nie mając odpowiednich dla normalnego życia, warunków — harleją zatruwane są bowiem coraz bardziej przez fatalne normy, w jakich im przebywać wypadło.

Do jednych z takich bolączek naszych należy kwestja mieszkaniowa.

To, co zwykliśmy dziś nazywać mieszkaniami np. u nas, tu, w Zagłębiu — urąga wszelkim pojęciom w tym względzie.

Fatalnie zbudowane, bez odpowiedniej wentylacji ciasne, duszne mieszkania, w których żyje robotnik i inteligent pracujący Zagłębia — dają nam pojęcie tej nędzy społecznej, z jaką nikt nawet nie probuje walczyć. Pod względem dobrobytu i kultury rzecz ma się tak samo.

Choć zarobki są znaczne — te jednak nie dają klasie pracującej możności polepszyć swój byt, dzięki warunkom anormalnym życia, a o podniesieniu poziomu kulturalnego swego życia warstwy upośledzone marzyć nie mogą. I oto konieczną, palącą wprost potrzebą jest budowanie nowoczesnych gmachów miejskich, które zaspokoją głód mieszkań, a dając należyte schronienie warstwom upośledzonym społeczeństwa — pozwolą im pomyśleć i o pracy nad sobą.

Gruźlica zżera siły, zdrowie ludności, zabiera setki ofiar — budujmy więc nowe mieszkania hygieniczne!

i. st.

Na drodze do opanowania drożyzny.

Spadek walut zagranicznych w Polsce trwa nadal i przybiera coraz większe rozmiary, Spadek ten daleko jest gwałtowniejszy, aniżeli z przed kilku tygodni, a kurs walut zagranicznych szczególnie marki niemieckiej korony czeskiej, nie mówiąc już, o koronie austrjackiej, zbliżają się do stanu z przed roku. Nie daleka może już chwila, gdy marka nasza w stosunku do pieniądza otaczających nas państw stać będzie niewątpliwie na „al pari".

Sytuacja nasza tak politycznie jak i gospodarczo polepszyła się niezmiernie — Zyskaliśmy przez przyłączenie do Polski Górnego Śląska — wartości przekraczające wiele setek miljardów franków w złocie, co siłą faktu musiało wpłynąć na polepszenie się naszej marki, która w szeregu walut zajmie należne jej miejsce. Poprawa marki polskiej zaznaczyła się wprawdzie przedewszystkiem w stosunku do walut małowartościowych, jednak z biegiem czasu, w każdym razie niedużym, różnica między walutami pełnowartościowemi jak dolarem, frankiem szwajcarskim, funtem itd., a marką polską zmniejszy się, a kursa ich utrzymywać się będą na poziomie, odpowiadającym ich wewnętrznej sile kupna

Spadek walut zagranicznych musi wpłynąć na obniżenie się cen wszelkich artykułów w Polsce. I tak np. mąka amerykańska obecnie mimo wielkich kosztów transportowych jest już tańszą, aniżeli mąka własna, a w miarę postępowego spadku dolara, różnica między ceną amerykańską a krajową będzie się coraz bardziej uwydatniała na korzyść mąki amerykańskiej. Niewątpliwie wówczas, kupcy sprowadzać będą mąkę zamorską, a wytworzona przez to konkurencja wpłynie na zniżenie ceny mąki krajowej. Chleb, jest regulatorem cen wszelkich artykułów. Im szybciej potanieje, tem wcześniej będzie opanowana drożyzna, tem wcześniej wracać będziemy do normalnych stosunków-

Podobnie jest z węglem. Węgiel górnośląski płacony w markach niemieckich nawet przy dzisiejszym kursie marki niemieckiej jest blisko o 250 marek pol. tańszym na 1 cetn. od węgla produkowanego w kraju. A jeżeli zważymy, że węgiel górnośląski ze względu na jego wysokość kaloryczną jest daleko lepszy od węgla Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego — zajdzie podobny fakt, jak przy mące, że będziemy go sprowadzać w ilościach bardzo znacznych, co za sobą pociągnie zniżkę ceny węgla z tych dwuch zagłębi.

Potanienie tych dwuch podstawowych produktów: mąki, a więc artykułu niezbędnego do życia i węgla niezbędnego również środka do utrzymania racjonalnego ruchu przemysłowego absolutnie musi pociągnąć za sobą spadek cen wszystkich artykułów, co znów za sobą sprowadzi obniżenie zarobków robotników w przemyśle i handlu jak również wynagrodzeń urzędników wszelkiej kategorji.

Znajdujemy się więc na najlepszej drodze uzdrowienia naszych dotychczasowych anormalnych stosunków a objawem tego jest spadek cen niektórych artykułów codziennego zapotrzebowania, jak obuwia itp.

Lecz aby uzdrowienie naszych stosunków nastąpiło, musi ustać ciągła podwyżka cen artykułów codziennych! Tak kupcy jak i rzemieślnicy muszą obniżyć cenę towarów czy pracy, choćby z tego powodu, że warunki utrzymania tanieją. Jeśli porówneamy cenę za niektóre artykuły, jak np. ubranie w Wiedniu a u nas, to dziś różnica na naszą niekorzyść wynosi około 70,000 marek. Podobnie jest i z obuwiem. Doskonałe trzewiki męskie można otrzymać w Wiedniu za 6—7000 koron, podczas, gdy u nas takie samo obuwie, a nawet i gorsze kosztuje 15 do 20000. Ta niczem nieuzasadniona wysoka cena tych artykułów musi zniknąć.

Również ciągłe żądania poprawy płac nie mogą nadal trwać. Jeżeli pracownicy otrzymywać będą towary po niższych cenach, to również ich płace muszą uledz redukcji, a redukcja ta przy spadku walut obcych jest tem konieczniejszą, iż fabrykaty zagraniczne obecnie są o wiele tańsze od krajowych, co może grozić ruiną naszego przemysłu, albowiem opłaci się sprowadzać towar zagraniczny nawet najwyżej oclony.

Banda przemytników pieniędzy w Poznaniu.

Policja śledcza w Poznaniu wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej akcji przemycania marek polskich oraz walut obcych za granicę. Oczywista, że głównymi szmuglerami są żydzi tak samo oczywista, że pieniądze szły do Niemiec. Smutne w tej haniebnej aferze jest zwłaszcza to, że pomocnikiem przemytników był Polak, urzędnik kontraktowy w depart. skarbu, Zygmunt Dziubiński, rodem z Poznania.

Wedle informacji, zasięgniętych przez współpracownika „Dziennika" ze źródeł miarodajnych, policja otrzymała niedawno poufną wiadomość, iż wspomniany Dziubiński ułatwia żydom wywóz waluty do Niemiec. Wszczęto dochodzenie i przed kilku dniami udało się w Zbąszyniu ująć jednego z szmuglerów. Mozesa Juljana, zamieszkałego w Poznaniu przy ulicy Wielkiej l. 19, w chwili gdy przewoził do Niemiec paczkę, zawierającą banknoty, wartości 17 miljonów, w markach polskich i niemieckich oraz dolarach.

Dalsze dochodzenie ustaliło współudział Z. Dziubińskiego w tej sprawie, Mianowicie według istniejących przepisów paczki pieniędzy, przewożonych za granicę, muszą być opatrzone pieczęcią z napisem: Komisja dewizowa — Poznań, Otóż Dziubiński miał pod swoim dozorem taką pieczęć i nadużywał jej, pieczętując nią paczki żydowskich pieniędzy. — Ponadto wydawał swoim wspólnikom żydom zaświadczenia na wywóz pieniędzy zaopatrzone w oryginalne facsimile podpisu dyrektora dep. skarbu dr. Libiga. — Dziubiński, którego aresztowano, przyznał się do zbrodni.

W toku dochodzeń zeznał on, że pieczęci na wywóz pieniędzy udzielił firmie Otto Berlowitz, której pośrednikiem był również aresztowany Mozes Juljan i od której otrzymał 140000 mk. honorarjum, dalej firmie Basch i Krisch (ul. 27 Grudnia) od której za ostęplowanie jednej tylko paczki otrzymał 1 miljon marek, przyczem pośredniczył niejak. Dębski, dalej firmie Lloyd Wielkopolski, gdzie pośredniczył Chudziak, za 150,000 mk. — Razem miał Dziubiński zarobić tą drogą 1,290,000 mk. Nadużycia te trwały podobno pół roku.

Ogółem aresztowała dotąd policja w tej sprawie oprócz Dziubińskiego i Juljana, Henryka Kocheima (ul. Zamkowa 4). Feliksa Harlama, wł. posiadłości w Górczynie i Marjana Schmidta, kupca przy ul. Podgórnej nr. 2. — W aferę tę zamieszanych jest więcej osób, policja jednak nie mogła ich aresztować, ponieważ przebywają w Berlinie.

Charakterystyczne jest, że Dziubiński „zarobione" pieniądze ulokował w towarze, mianowicie w wódce, Zakupił on w firmie Przybeckiego 35 skrzyń trunków, z których każda zawierała 65 flaszek, a łącznie przedstawiają one wartość 1925000 mk.

Przy tej sposobności śledztwo, prowadzone z energją i znajomością rzeczy przez p. Włodka, doprowadziło do wykrycia nadużyć także w urzędzie przepustkowym przy Województwie. Okazało się, że przepustki takie można tam było nabyć nielegalnie za opłatą 10—15 tysięcy marek od sztuki.

Afera cała przybiera coraz większe rozmiary.

Z Górnego Śląska.

W obronie interesów robotniczych.

KATOWICE. (P, A, T.) W niedzielę odbyły się w Katowicach, Bytomiu, Zabrzu, Rybniku, Raciborzu i Strzelcach zebrania górnośląskich robotniczych rad załogowych zwołane przez t. zw. „Wspólność robotniczą polskich i niemieckich rad załogowych". Jednobrzmiący porządek dzienny wszystkich tych zebrań był następujący: 1) zadania reprezentacji robotniczej po rozstrzygnięciu politycznem sprawy G, Śląska. 2) wspólny robotniczy ruch zarobkowy. Predmiotem punktu 1-go była głównie sprawa zapobieżenia dalszemu terrorowi.

Na zjeździe w Katowicach stwierdzono, że niemieckie rady załogowe w Zabrzu i Gliwicach zmusiły około 100 robotników polskich do opuszczenia ich dotychczasowych miejsc pracy. Byli to robotnicy, którzy jawnie agitowali na korzyść Polski, a kiedy niektórzy z nich przybyli na polską stronę G. Śląska by znaleźć pracę, to w kopalniach mysłowickich znalazł się socjalista niemiecki członek rady załogowej, który protestował przeciwko przyjęciu tych robotników do pracy. Naturalnie robotnicy polscy nie dopuścili do tego.

Niemieckim robotnikom oświadczono ze strony polskiej, że jeśli chcą zgody po stronie robotników polskich muszą jej przestrzegać przedewszystkiem po stronie niemieckiej. Rezolucja uchwalona w sprawie punktu 1-go, apeluje do robotników obu narodowości, by zaprzestano dalszych walk wzajemnych, oraz aby nie usuwano nikogo z pracy, a bezrobotnych przyjmowano, gdyż największem niebezpieczeństwem dla spokoju publicznego jest bezrobocie. Każdy robotnik górnośląski powinien mieć pracę na G. Śląsku, gdyż jest jej pod dostatkiem. Rezolucja apeluje także do prasy polskiej i niemieckiej, by ze względu na pokój na G. Śląsku nie zamieszczała artykułów podburzających. Co do drugiego punktu, to uchwalono domagać się 50 proc. podwyższenia zarobków, a to ze względu na nowopowstałą szaloną drożyznę, wskutek ogromnego spadku marki niemieckicj.

Zjazd kupiectwa.

KATOWICE, (PAT.) — W Katowicach odbył się zjazd związku zawodowego kupiectwa na G. Śląsku, na którym zastanawiano się nad nowemi warunkami handlu, spowodowanemi decyzją genewską, Obecnych było 100 delegatów, Przewodniczył dotychczasowy przewodniczący związku p. Sikorski.

Pierwszy referat na temat „Udział kupiectwa w Odrodzeniu G. Śląska" wygłosił p. Ficzowski, dyrektor wydziału aprowizacyjnego przy Naczelnej Radzie Ludowej. Przedstawił on gospodarcze położenie Polski i przyszły jej stosunek do G. Śląska. W ciągu lat 6, Polska przechodziła ciężki kryzys gospodarczy, obecnie jednak położenie jej znacznie się polepszyło, a z chwilą przyłączenią wielkich i najbogatszych części G. Śląska. Ojczyzna nasza napewno stanie się mocarstwową potęgą gospodarczą. Polska będzie znowu główną eksporterką do Rosji i Ukrainy. W tej ekspansji na wschód mieszczą się wielkie perspektywy dla Polski a G. Śląsk będzie tu odgrywał pierwszorzędną rolę. Następnie przemawiał konsul Kowalczyk na temat „Znaczenie podziału G. Śląska w życiu gospodarczem".

Przemawiał również poseł Sosiński „o stosunku waluty polskiej do niemieckiej w łączności ze sprawą G. Śląska". Mówca poruszył także sprawę aprowizacji ludności górnośląskiej przez Polskę, zwłaszcza w ziemniaki. Mówca zaznacza że marka polska wnet dorówna co do wartości marce niemieckiej.

Pogrzeb ks. Strzybnego.

KATOWICE. (ETE.) W sobotę rano odbył się pogrzeb zamordowanego przez Orgeszowców księdza Strzybnego. Jeden z księży niemieckich podczas pogrzebu odczytał depesze kondolencyjne od kardynała Bertrama z Wrocławia i od delegata papieskiego mons. Ogne z Opola.

TELEGRAMY.

Polska i Czechosłowacja.

PRAGA. (Ruspr.) Omawiając w wyczerpującym artykule stosunki polsko-czeskie „Czas" między in. pisze „Awantura Karola, zagrażająca chwilami pokojowi naszemu i państw Europy Srodkowej miała również chwilę pocieszającą. W państwie naszem ujawniła się jedność olbrzymiej większości narodu gotowi bronić republiki; w polityce zewnętrznej zaznaczyła się solidarność wielkiej i małej Ententy. Z największym zadowoleniem skonstatować musimy fakt, że rząd polski również się solidaryzował z naszym stanowiskiem małej Ententy wogóle.

Walki na Ukrainie.

LWOW, (Ruspr.) Jak donoszą „Ridnyj Kraj", w walce z bolszewikami na Ukrainie poległ m. in. jen. sztabu generalnego Gałkin, b. minister wojny ukraińskiej rep. ludowej,

Powstanie na Uralu.

BERLIN. (Ruspr.) Dzienniki miejscowe dowiadują się z Rygi: Wybuchły znów rozruchy i powstania w gub. ufińskiej, orenburskiej i uralskielj; w ostatniej przyjmują coraz większy zakres Uralsk zajęty jest przez powstańców. Kirgizi razem z kozakami uralskimi napadają na oddziały sowieckie i mordują przedstawicieli sowietów.

Stany Zjednoczone przeciw uznaniu rządu sowietów.

BERLIN. (Ruspr.) Miejscowe dzienniki dowiadują się z Waszyngtonu, że rząd St. Zjedn. nie uważa za możliwe uznanie rządu sowietów nawet w tym wypadku, gdy bolszewicy zgodzą się na zapłacenie przedwojennych długów Rosji. Podług opinji prezydenta Hardinga, kwestja rosyjska może byc omawianą dopiero po ukończeniu konferencji w Waszyngtonie.

Otwarcie trybunału międzynarodowego.

BERLIN. (Ruspr). Z Hagi donoszą, że w końcu stycznia nastąpi otwarcie trybunału międzynarodowego, który rozpocznie działalność na zasadzie postanowienia Ligi Narodów 1-e uroczyste posiedzenie odbędzie się w pałacu Pokoju w Hadze.

Obniżenie stopy procentowej w Anglji.

LONDYN (PAT.) Bank angielski obniżył stopę procentową z 5 i pół na 5 procent.

Spisek komunistyczny w Finlandji.

HELSINGFORS. (Russpress.) W Wyborgu policja wykryła spisek komunistyczny zakrojony na większą skalę i aresztowano 30 osób.

Pokój Muzułmański.

KONSTANTYNOPOL (Ruspr.) Rządy perski i afganistański zawiadomił Mustafę Kemal — Baszę, że szach perski i Emir afganistański odwiedzą Angorę w roku przyszłym. W kołach muzułmańskich nadają tej wizycie wielkie znaczenie.

Smierć prof. Adamkowicza.

WIEDEN.(Russpress) Zmarł tu w 72 roku życia b. prof. uniwersytetu w Krakowie dr. Albert Adamkowicz, znany badacz choroby raka. Teorja jego miała gorących zwolenników, jak również i zawziętych przeciwników.

Burzliwe posiedzenie ukraińskiego Związku Narodowego.

WIEDEN. (Ruspr.) Niezwykle burzliwem było ostatnie posiedzenie ukraińskiego związku narodowego, na którem Szełuchin oskarżał przewodniczącego związku Łotockiego o kontakt z działalnością Wasyla Wyszywanego. W odpowiedzi Łotockij obrzucił Szełuchina szeregiem nieparlamentarnych wyrazów Posiedzenie było przerwane. Łotockij oświadczył że zrzeka się godności prezesa związku.

---

87 EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

Z rumieńcem na twarzy stanęłam przed panem. Ach wtedy, gdybyś mi był powiedział: „Marzyłem ożenić się bogato, dla zapewnienia sobie przyszłości; sądź mię pani jak chcesz, ale to był mój cel jedyny. Dziś również jak wczoraj mam myśl tę samą. Pomimo chybionego ożenienia, chcę być bogatym. Pani, bezwiedna wspólniczka naszego chybionego związku, pomóż mi do naprawienia zła, spowodowanego przez twoją rodzinę; pracujmy razem, i idźmy wspólnym torem; będę ci wdzięczny za poświęcenia, jakie poniesiesz dla naszego wspólnego dobra Nie zaślubiłem cię z miłości to prawda, ale jesteś jedną z tych kobiet, które się dają kochać. Lubię pieniądze, ale potrafię także kochać dzieci zrodzone z kobiety, która mając prawo do mego szacunku, zawładnie także i mojem sercem Pracujmyż tedy, a pokochamy się z czasem. Przystajesz pani?".

— Mówisz pani tak, jak właśnie miałem zamiar przemówić do ciebie,

— O teraz zapóźno — zawołała Lucyla, wstrząsając się nerwowo — zapóźno! Zabiłeś mnie pan; błagam cię tylko teraz daj mnie umrzeć spokojnie. Zresztą kim pan jesteś? Przynajmniej że jesteś człowiekiem straconym, bez stanowiska, z mnóstwem długów i jaknajgorszą opinją. Długi można spłacić, opinję naprawić pracą i dobremi postępkami, ale panie Rabiot pan jesteś złodziejem!

— Nie mrugnąłem nawet — odparł ten ostatni z godnym podziwu spokojem.

— Ukrywasz się, wychodzisz tylko wieczorami. Mieszkanie twoje musi być jakąś jaskinią łotrów.

— Ależ...

— Odkryto schronienie, w którem ja mieszkam. Codziennie przychodzą tu listy złorzeczące i pełne gróźb pod twoim adresem. Dziś nawet otrzymałam zawiadomienie, że został wydany wyrok uwięzienia pana!

— Pani! — rzekł Rabiot powstając — czas nagli i nie mogę dłużej słuchać z ust twoich tylu przyjemnych obelg, które pochodzą zapewne od ludzi, pragnących mojej ruiny. Dziś wieczorem, albo jutro rano zobaczysz mnie pani z brzęczącą odpowiedzią dla tych, którzy mnie prześladują.

— Pieniądze; I zkąd je weźmiesz, na Boga!

— Co panią obchodzi.. będę je miał.. a wtedy zamilkną. Jeżeli źródło nie jest tak czyste jakbyś pragnęła, to wina czasu, który mnie nagli do pośpiechu i twoja wina pani, która zamiast, by przyłączyć się do mnie dla odwrócenia niebezpieczeństwa idziesz za jedno z memi wrogami.

Rabiot wziął kapelusz i odszedł, nie odpowiedziawszy Lucyli, która go wołała.

Przebył ulicę de l'Ouest od strony obserwatorjum, po upływie dziesięciu minut znalazł się na ulicy Saint-Jacques, którą przebywszy zapuścił się w ulicę des Bourguignons, ulicę ciemną i ponurą, prowadzącą do dzielnicy des Gobelins.

Wyglądał jak w gorączce, tak chód miał niepewny, chwiejny, postawę znękaną i skuloną.

— Tak? mruknął do siebie — chcą mnie uwięzić? Bajki! Mądry ten będzie kto mnie złapie, a teraz marsz po złoto starego sknery! Gautrot mi się wyśliznął, Ledoux będzie moim Bal Trzymam dziś jednego i drugiego. Pierwszy dziś wieczorem drugi, jutro z rana. Ten Wiktorek myślał że się z lękiem i że się wyrzeknę miljonów... ale poczekajmy do jutra! Na dziś dość będzie Ledoux; tylko uważnie do dzieła... Sam djabeł chce tego... urodziłem się, ażeby zostać bankierem, agentem weksli, abym wstąpił na wysoki szczebel hierarchji społecznej i umarł jako szanowny kapitalista; dzięki paru niezręcznym kredytom, zostaję zwyczajnym złodziejem.

Nędznik stanął przed chatą skąpca i uniósłszy ciężki młotek. spuścił go z łoskotem.

— Kto tam? zapytał głos z wnętrza.

— Rabiot! — odparł przybyły.

— Zaraz — odpowiedziano, I dało się słyszeć stąpanie lichwiarza po schodach, wychodzących na podwórze.

Brama skrzypnęła i brzydka twarz ojca Ledouxa, zgiętego do połowy w płóciennym szlafroku, ukazała się wjaocyoświetlona przez drżące światełko połowy świecy z dymiącym się knotem.

— Co? pan tutaj? zawołał stary — o tak późnej godzinie?

— Dla biednych nic nie znaczy godzina.

— Racja, racja! — odparł Ledoux, zgięty westchnąwszy: pieniądze są tak rzadkie, a potrzeby tak wielkie.

— Pieniądze mniej są rzadkie aniżeli przypuszczacie, ojciec Ledoux.

— Jezu Chryste! Ale nie dla mnie!

— Już się bronicie... Czy może myślicie, że przyszedłem was ograbić?

— Wielkie nieba. Ładnie byś się wybrał, drogi Rabiot; dwudziestu franków nie znajdziesz dziś u mnie,

c. d. n.

O ziemię Wileńską.

ybory do zgromadzenia orzekającego.

WILNO. E T E. W spra wyboru do zgromadze orzekającego ustalono atecznie, że wybory o mą tylko teren Litwy dkowej, podległej bez średnio władzy generała igowskiego, to jest po aty: święciański, osz ński, część Trockiego i eński:

erminy postępowania wyborczego.

WILNO. E T E. Termin borów do zgromadzenia ekającego ustalono na grudnia. Dnia 16 tego esiąca, okręgowa komisja borcza ogłosi wyniki gło wania 25 grudnia Izba sacyjna w Wilnie prześle kaz wyborów zaprotesto nych do prezydjum sej 22 styczna 1922 roku a kasacyjna rozstrzygnie; ważności wyborów zapro stowanych. Wreszcie 11 lego upływa ostateczny rmin zarządzenia nowych yborów

Głód w Rosji.

RYGA. (Ruspr.) Przybył eszelon uchodźców łoty ów z Ufly, z których 10 marło w drodze z głodu.

dział sowietów w konferencji waszyngtońskiej.

BERLIN (P A T) Radjo acja w Nauen podaje na tępującą wiadomość, wy magającą potwierdzenia: Z Waszyngtonu donoszą, ja koby sekretarz stanu Hug es przygotował przyjęcie owietów do grona ucze stników konferencji, a to pod następującemi warun kami:

1 o ile rząd sowiecki zaprzestanie propagandy bolszewickiej na zachodzie; 2 o ile przywróci normal ne stosunki polityczne i gospodarcze w Rosji, odpowiadające wymaganiom teraźniejszości: 3 o ile zobowiąże się wypełnić, zaciągnięte przez Rosję zobowiązania.

Organizacja bolszewicka.

LWÓW. W listopadzie śledztwo w sprawie świetojurskiej wykazało, że organizacja bolszewicka we Wschodniej Małopolsce rozwijała się bardzo wydatnie. Obok złota zasilaną była w bibułę w postaci broszur, odezw itd. Chociaż całą akcją kierowała W a r s z a w a, bibuła do Wschodniej Małopolski nadchodziła z innych stron, a mianowicie z Kamieńca Podolskiego, przez Zbrucz i z Czechosłowacji przez przesmyki karpackie. Ogniskami tej propagandy na Wschodnią Małopolskę były: Kamieniec Podolski i Praga, gdzie jak wiadomo ruch komunistyczny jest ulegalizowany. Celem rozpowszechnienia tej bibuły bolszewicy zorganizowali szereg „technik", t. zw, „techników kurjerów". Taka właśnie technika założona była we Lwowie u św. Jura. Dzięki działalności władz, policja przyaresztowała komitety propagandy bolszewickiej w Stanisławowie, w Nadwórnie, w Skolem i Drohobyczu. Centralny komitet dla Wschodniej Maiopolski wydawał dwa pisma. Na czele organizacji komunistycznej stała t. zw. „czerwona Olga" tj. „dr. Olga Lewicka" (pseudonimy partyjne), pod któremi to nazwiskami kryła się dr. Czesława Grosserowa, lekarz z Warszawy, pochodząca z Podola rosyjskiego, wdowa po żydzie adwokacie Grosserze, która już od dłuższego czasu bywała we Lwowie, i Centralny Komitet wykonawczy Organizacji Komunistycznej w Warszawie, niezadowolony ze zbyt powolnej p r o p a g a n d y we Wschodniej Małopolsce, oddał jej właśnie kierownictwo komitetu na tę część Polski i polecił jej pchnąć sprawę na tory szybszej roboty z głównem ogniskiem propagandy we Lwowie. 2 im groźnym agitatorem jest komunista żyd, sekretarz Beli Kuhna, który, jak wiadomo, jest referentem propagandy komunistycznej we Wschodniej Małopolsce przy centralnym komitecie bolszewickim w Moskwie. Materiały dowodowe w całej sprawie, rosną coraz bardziej, a podane przez lwowskie pisma wiadomości, jakoby w ciągu czterech dni miało nastąpić zamknięcie śledztwa, pozbawione są wszelkich realnych podstaw.

Kronika telegraficzna

× Jak wynika ze sprawozdania francuskiego budżetu na rok 1922 rozchody zwyczajne będą pokryte bez uciekania się do nowych podatków i realnego zwiększania długu publicznego Francji.

× Prasa niemiecka zajmuje się żywo s tosunkami pomiędzy Polską i Rosją sowiecką. Twierdzi ona że Polska okazuje ustępliwość wobec Sowietów i „ustępliwość" tę tłomaczą sobie tendencja wytworzenia wielkiego frontu antyniemieckiego. Nawiązujac do tych założeń, prasa niemiecka propaguje ze szczególną energją ideę daleko idącego porozumienia niemiecko - rosyjskiego w celu powstrzymania „słowiańskiej polityki tępienia niemczyzny w marchji wschodniej".

× „Temps" donosi. że komisja odszkodowania udać się ma niebawem do Berlina dla sprawdzenia, czy Niemcy zastósowały konieczne środki w celu wypełnienia swych zobowiązań.

× Utworzono wielki pruski gabinet koalicyjny z socjalistą Braunem na czele. Analogiczna koalicja wytworzyć się ma także w rządzie Rzeszy.

Dosyć paskarstwa i zdzierstwa!

Marka nasza ulega z dnia na dzień zwyżce. Coraz lepsze mamy nadzieje i coraz jaśniejsze horoskopy przed sobą i to zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym.

Jednakże paskarstwo wsi a co za tem idzie i wyzysk konsumentów w miastach przez niesumiennych handlarzy, pośredników, dostawców, kupców, piekarzy, rzeźników, szewców. krawców i t. p. trwa nadal.

Restauracje nasze — toć to obraz „poczciwego" legalnego wyduszania grosza z kieszeni spożywców — gości, dobrotliwie i pokornie płacących za wszystko bajońskie sumy...

Masło drożeje, chleb drożeje, mięso rośnie w cenie, jaja i mleko podskoczyły w cenie — słyszy się w około".

O ile przedtem można bysprawiedliwić to wszystko, co się mówi o przyczynach wzrostu cen — o tyle dziś należy wreszcie powiedzieć: „veto!"...

Śrubowanie cen, a nawet utrzymywanie jej na jednej stale wysokości to już więcej niż nieuczciwość! Dziś ani politycznych ani gospodarczych argumentów paskarze za sobą nie mają!

Społeczeństwo musi zareagować silniej na ten wyzysk niesumienny i wszelkie zakusy paskarskie tych czy owych muszą się spotkać z energicznych protestem i apelem do rządu i podwładnych mu organów, by te wzięły w opiekę konsumenta.

Ale czynniki władz nie mogą czekać, aż ludność sama wymierzać sobie zacznie sprawiedliwość i dlatego muszą energicznie współdziałać z uczciwem kupiectwem i społeczeństwem wógóle w zwalczaniu drożyzny sztucznej.

W. Z.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

W kawiarni.

Łkała na strunach skrzypcowych
Pieśń z tęsknot duszy wysnuta,
W noce bezsenne wyczuta,
Z marzeń utkana liljowych...

Wtórsyła jej wiolonczela,
Fortepjan smętnie zawodził—
W kawiarni. pośród wesela,
Ból smutkiem po strunach wodził,..

Nagle twarz skrzypka pobladła,
Akord się urwał w połowie.,.
Oto w kaciku usiadła
Ona -- szumiało mu w głowie,

Drgnał, wlepił w postać tę oczy...
Trwało to chwilę. Lecz męka
Stłumiona. Po strunach ręka
Przebiega wprawnie.,. „Rakoczy"

Marsz zabrzmiał nagle na sali
A potem nocturn Chopina, —
A potem „ich cantilena"...
Goście ciekawie słuchali...

Na sgrzane trunkami lica
Wstąpiły ciemne wypieki.,
A w świat nieznany, daleki
Serc dwojga szła tajemnica,..

Es.

— **Zawieszenie „Głosu Pracy**. Pismo tutejsze „Głos Pracy", z powodu niemożności pokrycia kosztów wydawnictwa, zawieszono na czas nieograniczony.

— **Wykłady z dziejów i piśmiennictwa w Dąbrowie.** W listopadzie b. r. w lokalu Szkoły № 1 (ul. 3 Maja) w Dąbrowie rozpoczną się wykłady powszechne z różnych dziedzin nauk ze szczególnym uwzględnieniem historji i literatury ojczystej oraz nowej nauki o Polsce, stanowiącej zbiór wiadomości gieograficznych i etnologicznych i t. d. na całym obszarze Rzeczypospolitej. Wykłady odbywać się będą od 1 do 2 razy tygodniowo w godzinach wieczorowych (do 6—8). Poziom wykładów będzie stosowany do potrzeb audytorjum W zasadzie wykładów słuchać może każdy, zarówno posiadający przygotowanie jak i osoby bez tegoż. Same zresztą tematy każdorazowo ogłaszane będą grupowały słuchaczy według stopnia przygotowania i zainteresowania tą lub inną gałęzią wiedzy. Opłata na każdy wykład wynosić będzie 50 mk. Wiedza służy prawdzie. Przeto wykłady będą ściśle objektywnie i bezstronnie informowały słuchaczów o stanie wiedzy w tej lub innej bez jakichkolwiek ubocznych celów. Kierownictwo wykładów powzięło sobie powyższą zasadę jako drogowskaz w dążeniu do osiągnięcia podniesienia poziomu świadomości i kultury jednostki i szerszego ogółu. Pospieszne tempo naszego wyzwoleńczego i samodzielnego bytowania nasuwa ogółowi cały szereg zagadnień i kategorycznych wprost pytań domagającyca się jasnej i uczciwej odpowiedzi. — Przeciętny obywatel wśród żywego nurtu życia zbiorowego staje nieraz bezradny, nie widzi właściwego kierunku i logiki wypadków. Tem tłumaczy się chaotyczność opinji, zniechęcenia i brak zaufania we własne siły. Jedynie wiedza może odegrać rolę potężnego reflektora i rozproszyć mroki naszego życia zbiorowego, wskazując drogę, która w ogólnym pochodzie społeczeństw nam się odkrywa. Wielki już czas, aby od bezładnych przypuszczeń przejść do skupionej, spokojnej pracy poznawczej. Czas wreszcie, aby zapoznać się z mało znanemi skarbami kultury polskiej i bogactwami jej obdzielić wszystkich. O dniu rozpoczęcia wykładów powiadomą ogłoszenia.

— **Pierwszy śnieg.** Zima u wrót. W poniedziałek po poł. przepadywał śnieg z deszczem, a od wtorku (8 bm.) z samego rana przy lekkim mrozie, padał już suchy, prawdziwie zimowy śnieg, ale dość rzadki, który jednak nie ubielił dachów i chodników miasta.

— **Z Sosnowieckiego T-wa Muzycznego.** Komitet organizacyjny b. członków Sosnow. T-wa Muzyczn. wybrany w celu rozpoczęcia działalności tegoż T-wa, wzywa Zarząd i wszystkich b. członków na ogólne zebranie mające się odbyć w sobotę 12 bm. o godz. 7 wiecz. a wrazie niedojścia do skutku w drugim i ostatnim terminie o godz. 8 wiecz. w Sali Domu Ludowego przy ul. Jasnej. Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość członków. Wszystkich b. członków, którym dobro T-wa leży na sercu, prosimy o przybycie. — Komitet organizacyjny: — B. Peucker, J. Zarzycki, E. Mirek.

W związku z notatką p. t. „Wykrycie kradzieży w Walcowni „Milowicach", w № 175 naszego pisma, Referat Prasowy Gł. Komendy P. P. donosi, że posterunkowy Józef Łada i Stanisław Otczyk, sprawcy kradzieży narzędzi ślusarskich, zostali z dn. 5 VIII rb. zawieszeni w czynnościach służbowych i osadzeni w więzieniu śledczem w Sosnowcu do dyspozycji Sędziego Śledczego II rewiru w Sosnowcu.

— **Kronika towarzyska.** W niedzielę dnia 6 listopada b. r. w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny (Nowy Sielec) proboszcz miejscowy ks. Kazimierz Mazurkiewicz w asystencji ks. ks. prefektów Klepaczewskiego i Sobczyńskiego pobłogosławił związek małżeński między p. Julą Kluczewiczówną a p. Lucjanem Mazurkiewiczem. Szczęść Boże młodej parze!

— **Za włóczęgostwo,** Policja przyaresztowała za wałęsanie się bez dowodów osobistych, niejakiego Józefa Straszaka, którego sprawę przekazano sądowi pokóju.

— **Pobicie sieroty.** Do Sądu Pokoju II rewiru m. Sosnowca wpłynęła sprawa o pobicie nieletniego Henryka Kocha (sieroty), wytoczona Bronisławowi Augrowi i Stanisławowi Krotli, którzy z pomocą niejakiego Józefa Koszczy pobili go dotkliwie, a również Józefa Pladra i jego żonę, jacy stanęli w obronie chłopca.

— **Wynik wyborów** dokonanych na pierwszem posiedzeniu Rady Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcui w dn. 6.XI 1921 r. w sali Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. na Pogoni. Przewodniczący Rady: Kobus Wincenty (lista № 2). Zastępca przewodniczącego Rady: Kozera Józef (lista № 2). Komisja Rewizyjna: członkowie: a) z grupy ubezpieczonych Pp. Kwiecień Franciszek (lista № 2). Piechowicz Ludwik (lista № 2). Szczepanik Edward (lista № 2). Pawiak Adam (lista № 2). b) z grupy pracodawców pp. Wosiński Kazimierz, Srokowski Kazimierz. zastępcy: a) z grupy ubezpieczonych pp. Osys Jan (lista № B) Kotuła Michał (lista № 2). b) z grupy pracodawców p. Wasilewski Władysław. Komisja Rozjemcza członkowie: b) z grupy ubezpieczonych pp. Michalik Piotr (lista № 2). Swojak Paweł (lista № 2). b) z ogólnego głosowania Wypych Józef (lista № 1). c) z grupy pracodawców Łabęcki Stanisław. Paszkowicz Jan.

— **71-e posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, dnia 10 listopada rb. w sali posiedzeń Rady Miejskiej, o godz. 6 wieczór. z następującym porządkiem obrad: 1). Uchwalenie w 3-im czytaniu statutu o podatku od zakładów przemysłowych na rzecz miejskiej Zawodowej Szkoły Dokształcającej r. Barański. 2) W sprawie podwyższenia opłat kancelaryjnych r. Moszkowski. 3) W sprawie statutu o podatku szkolnym r. Peleman. 4) W sprawie statutu o podatku na rzecz miasta za wynajem mieszkań w hotelach, pokojach umeblowanych t t. p. r. Moszkowski. 5) W sprawie opłat za utrzymanie chorych w szpitalach miejskich. 6) W sprawie podwyżek dla pracowników miejskich. 7) W sprawie etatu radcy prawnego przy Magistracie. 8) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie wypłacenia 25 tys. marek na zasilenie funduszów Kasy im. Mianowskiego r. Barański. 9) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie udzielenia subsydjum Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej w Warszawie r. Barański. 10) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie udzielenia zapomogi Związkowi Harcerstwa Polskiego na urządzenie kolonji letnich r. Barański. 11) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie podatku od biletów wstępu do lasku sosnowieckiego r. Moszkowski. 12) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie udzielenia poparcia finansowego Polskiemu Komitetowi Igrzysk Olimpijskich r. Moszkowski. 13) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie podatku od widowisk w Teatrze Ludowym r. Krawczyk. 14) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie pożyczki dla niezamożnych właścicieli nieruchomości na doprowadzenia domów do stanu używalności r. Moszkowski. 15) Wniosek w sprawie rewizji uchwały Rady Miejskiej z dnia 24. II. 1921 r. w kwestji decernatów.

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat).

Na dziś afisz zapowiada „Manewry jesienne" w rolach głównych z pp. Bonecką, Zamorską, Kisielewską, Józefowiczem, Winklerem, Zakrzewskim, Nawrockim, Kisielewskim, Nowakowskim, Warchałowskim i innymi.

W akcie drugim specjalne tańce. Orkiestrę, prowadzić będzie nowozaangażowany kapelmistrz D. Bejgelman.

„Chrześniak wojenny" przed zupełnem zajściem z repertuaru dany będzie jutro po raz ostatni ku rozweseleniu doskonałym pomysłem jaki zaczerpnięto z ostatnich wydarzeń wojennych, a które autor ujął w trzy bardzo zręcznie nakreślone akty.

Na marginesie.

Plotka.

Plotka jest plagą społecznego życia. Grasuje ona w największych skupieniach ludzkich. Tem dotkliwiej daje się odczuwać w skupieniach mniejszych, takich jak miasta prowincjonalne gdzie stosunki ludzkie, że tak powiem, są ciaśniejsze, gdzie ludzie bezustannie zbyt blisko stykają się z sobą.

Plotka jest to kłamstwo, zmyślenie, insynuacja na czyjąś — powiedzmy niekorzyść. Grasuje ona u nas ciągle. Dotychczas jednak dotykała stosunków prywatnych. Obecnie zaś przeniosła się do życia społecznego, dotknęła pewne przedstawicielstwa zbiorowego życia, wywołała szereg nieporozumień, potem wyjaśnień, sprostowań. A można było przecież łatwo tego uniknąć. Jeżeli karygodnem jest powtarzanie i rozsiewanie plotek w kółkach prywatnych, tem więcej zasługuje ona na potępienie w instytucjach społecznych. Człowiek, przemawiający na forum publicznem, powinien mierzyć swe słowa i uzgadniać je ściśle z rzeczywistością.

Przedewszystkiem zaś, nie należy zbyt ufać gadułom, nie mającym czem zająć czasu, owym zbyt przeczulonym — że się wyrażę — sejsmografom społecznego życia, albo uprzedzającym fakty, albo — co gorsza rozgłaszającym fakty zgoła nieistniejące.

Zdania znakomitych kupców.

Pewien przemysłowiec amerykański w zachodniej Kanadzie polecił, obok regulaminu dla pracowników biurowych i robotników umieścić 10 następujących przykazań, które polecamy uwadze naszych Czytelników.

1. Nie kłamcie! Kłamstwo jest dla mnie i dla was marnowaniem czasu, a ja mimo to w końcu was schwytam na gorącym uczynku, a wówczas wasze położenie będzie niewesołe.

2. Zwracajcie uwagę na swoją robotę, a nie na godziny Długi dzień roboczy robi dzień długi krótkim, a krótki dzień roboczy wydłuża moją twarz.

3 Dajcie mi więcej, niż ja potrzebuje, a ja również dam więcej niż wy spodziewacie się Ja mogę powiększyć zarobek, jeżeli wy powiększycie moje zyski.

4. Wy tak dużo winniście sami sobie, że nie powinniście nic być winni innym. Nie zadłużajcie się, lub też, w przeciwnym razie opuście miejsc w mojej fabryce.

5. Nigdy wasze postępowanie nie powinno być nieuczciwe. Dobry pracownik, jak również i dobra żona, nigdy niezbaczają z prostej drogi.

6. Pilnujcie dobrze swoich interesów, a zczasem będziecie mieć interes własny, którego będziecie dobrze doglądać.

7. Nie czyńcie niczego co może was poniżyć we własnych oczach! Pracownik, który zdecydowany jest kraść dla mnie, niedługo będzie okradać mnie.

8. Zupełnie mnie nie obchodzi jak wy spędzacie swoje noce! Lecz jeżeli wy natomiast w dzień wykonacie tylko połowę tego co ja potrzebuję, wtedy wy będziecie pracować tylko połowę tego czasu, j aki u mnie pracować myślicie.

9 Nie mówcie mi o tym, co co mi jest nieprzyjemnym słyszeć lecz o tem tylko, co dla mnie jest pożytecznym.

10 Nie gniewajcie się, kiedy ja się gniewam! Jeżeli warto jest was poprawiać, to znaczy, że wy jesteście tego warci, aby was zatrudniać. Ja nie tracę czasu nad rzeźbieniem zgniłego jabłka.

Wydawcy: Spółka „Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.